

Dokarmianie bogów, czyli rzecz o kanibalizmie rytualnym

Autor tekstu: **Paulina Król**

Rozważania na temat kanibalizmu należałoby rozpocząć od etymologii samej nazwy, która jest — wbrew pozorom — określeniem potocznym, wymyślonym przez Krzysztofa Kolumba. Generalnie zjawisko zjadania ludzi nosi nazwę antropofagii /gr. *antropos* — człowiek, *phagein* - jeść/, które to zjawisko dzieli się z kolei na endoantropofagię /zjadanie zmarłych przyjaciół i krewnych, by oddać im część/ oraz egzoantropofagię /zjadanie zmarłych wrogów bądź też ofiar składanych bóstwom/.

Powodów do spożywania ludzkiego mięsa antropolodzy odnajdują mnóstwo — od głodu, przez konieczność uzupełnienia białek, do mistycznych obrzędów wojennych i rytuałów religijnych. Naukowcy podejrzewają, że plemion, praktykujących kanibalizm religijny, było znacznie więcej, niż opisano, jednak etnolodzy cierpią na deficyt informacji.

Aztekowie

Meszykowie, lud potocznie zwany Aztekami, zamieszkiwał od XIII w. tereny dzisiejszego Meksyku. Wcześniej, posłuszni bogowi Huitzilopochtli, wędrowali z miejsca na miejsce, poszukując odpowiedniego miejsca na swoje imperium. Jako lud już osiadły, do XV w. zdołali rozwinąć złożony system religijny. Obawiając się zmian w przyrodzie, które wpłynęłyby na upadek ich ludu, starannie przygotowywali obrządki religijne, dbając o to, by każdy bóg był sownie opłacony.

Aztekowie, podtrzymując tradycję kanibalizmu, wędrowali w poszukiwaniu obcej krwi. Potrzebowali ofiar dla bogów, których przecież było niemało — a nie mogli pozwolić sobie na straty we własnym gronie. Rocznie co najmniej czternaście osób było składanych w ofierze bogom, gdyż właśnie czternaście świąt celebrowano (spośród osiemnastu, rok aztecki składał się z osiemnastu miesięcy, po 21 dni każdy; cztery święta były obchodzone jako bezkrwawe). Pierwsze święto w roku, organizowane na cześć boga deszczu, było wyjątkowo brutalne — na jego okoliczność topiono dzieci celem zapobieżenia suszy. Wierzono, że łzy skutecznie wpłyną na boga Tlaloca i żeśle on drogocenny deszcz — dlatego wrywano dzieciom przed topieniem paznokcie, by wylały więcej łez. Po śmierci ofiar ich krew mieszano z mączką kukurydzianą i lepiono figurki, które następnie spożywane były przez wojowników.

Drugie święto obchodzono na cześć Xipe Toleca, boga wiosny. Do uczczenia święta przywiązywano jeńców wojennych do drzew rosnących na przeznaczony do uprawy ziemi i następnie strzelano do nich z łuków, by ich krew nasaczyła ziemię. Nieszczęśników, którzy przeżyli to swoiste nawożenie, składano w ofierze tradycyjnym sposobem.

Kolejne święto przypadało na czas, gdy słońce stało najwyżej na nieboskłonie. Było to bardzo ważne święto — tak ważne, że ofiarę wybierano aż rok przed złożeniem jej w ofierze. Przez te osiemnaście miesięcy ofiara była dobrze odżywiana, miała wszystko, czego dusza zapragnie. Gdy jednak słońce wspięło się na szczyt nieba, wtedy ofiarę zabijano.

Tradycyjny sposób składania ofiar, najbardziej powszechny wśród Azteków, polegał na wprowadzeniu ofiary na stół ofiarny, znajdujący się w ołtarzu świątyni. Zwykle była to budowla z kamienia, zbudowana na piramidzie schodkowej. W *Kodeksie florenckim* zapisano:

„Kiedy panowie schwytych ofiar prowadzili swoich niewolników do świątyni, gdzie mieli ich zabić, ciągnęli ich za włosy. A kiedy wiedli ich po stopniach piramidy, niektórzy spośród więźniów mdleli, a ich panowie musieli ich podnosić i ciągnąć ich za włosy ku kamieniowi ofiarnemu, na którym mieli umrzeć”.(Anderson i Dibble, 1951)

Pod schodami w dzień świąteczny zbierał się lud, zaś na szczycie kapłani trzymali delikwenta leżącego na stole za ręce i nogi, po czym kapłan trzymający głowę otwierał klatkę piersiową ofiary i wyciągał wciąż bijące serce, by wznieść je ku słońcu. Skórę zmarłego czasem zdzierano i oddawano zdobywcy jeńca — wówczas zdobywca przejmował wszelkie cnoty pokonanego:



„Tak oto dokonywano ofiarnej rzezi mężczyzn, jeńców i niewolników, nazywanych "tymi, którzy umarli dla bogów". Prowadzili [jeńca] na szczyt [świątyni-piramidy], przed oblicze demonów, a [kapłani] idąc, trzymali go za ręce. Ten, którego nazywano „układaczem” [jeńców], układał go na kamieniu ofiarnym.

A kiedy ułożono go na kamieniu ofiarnym, czterech mężczyzn rozciągało go, [chwytyjąc go za] ramiona i nogi. W dłoniach kapłana ognia spoczywał już [ofiarny] nóż, za którego pomocą miał jednym cięciem otworzyć pierś uroczyście obmytego [jeńca].



A kiedy już otworzył jego pierś, natychmiast wrywał jego serce. A ten, którego pierś rozplątano, wciąż jeszcze żył. Wyrwawszy jego serce, [kapłan] poświęcał je słońcu.

Tak oto [bogowie] pili [ofiarną krew]. Kiedy [kapłan] otworzył pierś niewolnika lub jeńca, [właściciel złożonego w ofierze] napełniał naczynie jego krwią, a czasami umieszczał w naczyniu arkusz, który nasiąkał krwią.

Wtedy unosił [krew] w naczyniu i znaczył wargi wszystkich [wizerunków] demonów krwią tego, który umarł dla bogów."

(Anderson i Dibble, 1951)

Innym rytuałem było otwarcie zbiorów kukurydzy oraz żniw. Wieczór poprzedzający początek zbiorów zaczynał się od wyboru kobiety i ubrania jej w kolorowe szaty i pióra. Kobieta tańczyła całą noc, by nad ranem ścięto jej głowę. Ciało obdzierano ze skóry prawie w całości — zostawiano jedynie płatek z jednego uda. Następnie skórę przywdziewał człowiek pełniący rolę Matki Ziemi. Tenże człowiek następnie udawał się do innej świątyni, w której składał w ofierze cztery kolejne osoby, a sam udawał się na wygnanie.

Rytualne zabijanie ludzi i ludożerstwo było podyktowane religią. Wierzono, że osoba oddająca swoje życie w ofierze bogom, sama po śmierci staje się pomniejszym bóstwem. Teologia aztecka zakładała, że bogowie nagradzali ofiary życiem pozagrobowym. Samo jedzenie ludzkiego ciała, uprzednio oddanego bogom, przypominało jedzenie czegoś w rodzaju komunii świętej.

Należy nadmienić, że nie każdy członek społeczeństwa mógł zjadać ciało złożonych w ofierze ofiar. Był to przywilej dwudziestopięcioprocentowej części ludu — szlachty. Tylko elita, która sobie zasłużyła na praktykowanie kanibalizmu.

Kainama

Czarownicy plemienni, zamieszkujący południowo-amerykańską Gujanę, prowadzili obrzędy magiczne na swoich ofiarach. Upatrzonemu nieszczęśnikowi robiono krzywdę, zwykle prowadzącą do kalectwa, a następnie odczytywano z ran charakter ofiary. Po kilku miesiącach (sic!) czarownik właczał do ust i odbytu ofiary ostre przedmioty i toksyczne substancje. Kilka dni po śmierci ofiary, Kaimana wkładał w jej ciało kij, by go następnie polizać. Ta praktyka miała zapewnić czarownikowi ochronę boską przed zemstą ze strony rodziny ofiary.

Kwakiutle

Lud, żyjący na terenie dzisiejszej Kolumbii Brytyjskiej, także chętnie praktykował rytuały religijne, elementem których był kanibalizm. Każdy chłopiec już od młodzieńczych lat miał za zadanie wybrać sobie jednego boga. Następnie, przez długi czas, aż do inicjacji, chłopiec ten miał za zadanie wiernie wcielić się w rolę wybranego boga. Bogowie kwakiutli byli okrutni, zjadali ludzkie mięso i siali postrach - tak też działali młodzieńcy. Jednym z groźnych bogów był Baxbakualauxsiwae (Ten, Który Pierwszy Zjada Człowieka Przy Ujściu Rzeki). Przedstawiany jako niedźwiedź, mieszkający w górach, żywiący się ludzkim mięsem. Zaś Quaxqoaxualanlxiwae, kruk-niewolnik, wydziobywał ludziom w oczy. Wiele lat przed inicjacją nowicjusz skazywał się na włóczęgę, chroniąc się w lasach w przebraniu wybranego boga. Inicjacja polegała na zebraniu się w domu nowicjusza i połknięciu w całości (żucie było zakazane) czterech kawałków ludzkiego mięsa, które następnie — po wypiciu wody morskiej — zwracano. Skórę zdzierano z ciała i robiono z niej (oraz z tłuszczu z nerek) maskę, którą następnie przekazywano



rodzicom ofiary jako rytualną jej podobiznę. Paradoxem jest, że nie każdy [Kwakiutle](http://en.wikipedia.org/wiki/Hamatsa) (<http://en.wikipedia.org/wiki/Hamatsa>) kwapił się do jedzenia ludzkiego mięsa — bo, choć nie było zabronione, każdy posiłek należało zwrócić i na domiar złego przez szesnaście dni po jedzeniu nie wolno było... uprawiać seksu.

Leopardy

[Ludzie-leopardy](http://en.wikipedia.org/wiki/Leopard_Society) (http://en.wikipedia.org/wiki/Leopard_Society), żyjący w Sierra Leone, praktykowali kanibalizm w celach inicjacyjnych. Młodzi chłopcy, mający stać się mężczyznami, podczas obrzędu inicjacji wraz ze starszyzną plemienia spożywali ciało niewinnej ofiary. Nowicjusz zwykle po kolacji został wysłany z kolegami do puszczy, w której całą noc wyli jak dzikie zwierzęta. Owa grupa chłopców rankiem miała poderżnąć gardło młodej dziewczynce z rodziny nowicjusza i odczytać wróżbę z jej wnętrza, a następnie ciało ćwiartowano na ucztę dla całego plemienia.

*

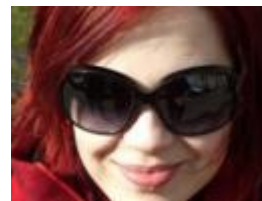
Bibliografia:

- Nathan Constantine, *Historia kanibalizmu*.
- Daniel Diehl, Mark P. Donnelly, *Dzieje kanibalizmu*.
- William F. Price, Richard H. Craps, *Psychologia w badaniach międzykulturowych. Czy ludzie wszędzie są tacy sami?*, rozdz. 12: *Czy to głód motywował Azteków do kanibalizmu?*

Paulina Król

Absolwentka Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, mieszkająca u wrót Puszczy Białowieskiej.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-05-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1351) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1351>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl